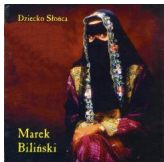


Marek Bilinski - Dziecko Słońca (1994)

Written by bluelover

Saturday, 15 April 2017 14:10 -

Marek Biliński - Dziecko Słońca (1994)



01. *Dziecko Słońca, Pieśń świtu* 02. *Andante Maestoso, Samotność* 03. *Tempo di Bolero, Tęsknota* 04. *Andante Molto Expressivo, Wiara* 05. *Oaza, Pieśń nadziei* 06. *Księżycowa róża, Pieśń miłości* 07. *Zaćmienie, Pieśń zmierzchu* 08. *Początek światła, Pieśń życia* Marek Biliński - Keyboards, Producer, Composer, Arranger

Tytułowa kompozycja otwiera album akordami istotnie pełnymi słońca. Na pogodnym tle Biliński rozwija główną melodię, konstruowaną jeszcze w bardzo typowy dla siebie sposób, łącząc kolejne sekwencje wątku melodycznego krótkimi improwizowanymi pasażami. Utwór podlega progresji, po czym muzyka rozkwita ze zdwojoną energią, czemu sprzyjają długo wybrzmiewające brzmienia perkusji odzywające się w tle. Jest to jedna z charakterystycznych dla autora miniatur - gdzieś w tle snuje się duch Jean-Michela Jarre'a, tym razem jednak tego Jarre'a, który na albumie *En attendant Cousteau* przedstawił pogodną, mieniającą się słonecznymi barwami (zwłaszcza w pierwszej części) suitę *Calypso...*

Kolejne utwory stanowią spore zaskoczenie. Twarze pustyni to chyba najwspanialsza kompozycja, jaką Biliński zaproponował, a przy tym najmniej dla niego typowa. Z szumu wichru wyłaniają się stojące, napięte, dysonansujące akordy, po czym wszystko cichnie i gdzieś z oddali wiatr przywiewa eteryczne, orientalnie brzmiące dźwięki, powoli formujące się w drobne motywy. Kiedy pojawia się specyficzny, oparty na czterotonowym interwale, intrygujący basowy akompaniament, słuchacz nie ma wątpliwości - to odpowiedź Bilińskiego na ravelowskie *Bolero*. Główna, arabizująca melodia podlega różnym przekształceniom, zmieniają się barwy instrumentów, w tle pojawiają się zagadkowe głosy instrumentów perkusyjnych... w końcu brzmienie wzbierze na mocy i masywności, schromatyzowany temat zabrzmi w pełny sposób - koda tej części kompozycji wywoła z pewnością miłe dreszcze u słuchacza. Trzecia część utworu bazuje na zamyślonych, świszczących na wietrze akordach, przez których szczeliny prześlizgują się opalizujące, improwizowane brzmienia fortepianu. Oaza znów brzmi nieco orientalnie, ale tu skojarzenia z muzyką Wschodu rozplývają się właściwie po wybrzmieniu pierwszych dwóch akordów, charakterystycznie połączonych, mogących skojarzyć się z jakimś

Marek Biliński - Dziecko Słońca (1994)

Written by bluelover

Saturday, 15 April 2017 14:10 -

pasażem z symfonii Koszaka Yamady - od razu potem rodzą się natomiast asocjacje z pejzażami malowanymi przez Vangelisa (zwłaszcza na płycie 1492 - Conquest of Paradise), za sprawą elektronicznych chórów prowadzących unisono z głównymi akordami. Utwór jest niezwykle malowniczy i przestrzenny przez zwiewność melodii, lekkość aranżacji i intrygujące tło oparte na rozmaitych dźwiękach natury. Być może to ilustracja podróży przez pustynię, zwieńczonej wypatrzeniem tytułowej oazy, może to świt w jakimś niezwykłym, zapomnianym przez świat wąwozie, przez który słuchacz przemieszcza się jak po omacku prowadzony tylko szmerem odległego strumyka, może to impresja odmalowująca przed słuchaczem pełne skrzypów i paproci lasy ery mezozoicznej?...

Kolejne dwa utwory zbudowane są na bardzo chwytliwych tematach, ornamentowanych przez Bilińskiego z barokową wyobraźnią. Motyw Księżycowej róży jest bardzo prosty od strony kompozycyjnej, natomiast niebywale magnetyczny i fascynujący ze względu na umiejętne stopniowanie napięcia i ciągłe zmiany aranżacyjne. W Zaćmieniu pojawia się z kolei romantyczna fortepianowa partia, w której pobrzmiewają echa muzyki Chopina - temat ten przechodzi w plan dźwiękowy w stylu ethno, po czym następuje powrót melancholijnego tematu głównego. Ostatni utwór, Początek światła, jest chyba najpogodniejszym ale za to też najbliższym fragmentem albumu. W porównaniu z pozostałymi utworami jest to już raczej pop niż zamyślona, impresjonistyczna elektronika - ale przecież nie spisuje to stwierdzenie finałowego utworu na straty. Podobnie jak inne kompozycje, bardzo wyważona jest tu aranżacja, a interesującym wzbogaceniem głównej melodii są ciekawie brzmiące sample.

Marek Biliński daje się zainspirować innym kompozytorom, zarówno klasycznym jak współczesnym, ale swoje ulubione elementy ich muzyki umiejętnie przefiltrowuje przez własną wrażliwość, nie będąc na pewno w żadnym stopniu kompilatorem cudzych pomysłów. Kto wie, czy Dziecko słońca nie jest najlepszym albumem Bilińskiego - jest to w każdym razie jego najbardziej urozmaicony aranżacyjnie i tematycznie album, a utwory trwają tu zachęcająco długo...--- generator.pl

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [4shared](#) [mega](#) [mediafire](#) [uloz.to](#) [cloudmailru](#) [uptobox](#) [uplea](#)

Marek Bilinski - Dziecko Slonca (1994)

Written by bluelover

Saturday, 15 April 2017 14:10 -

[back](#)